

sobota, 23.12.2023

## PASTERKA

„Ptaki niby dzwoneczki cieszą się kolędą -

Chrystus nam się narodził i nowe dni będą.

Do stajni betlejemskiej aż od brzegów Wisły  
Z ptakami smukłe sarny dziwować się przyszły.

Wiewiórka zęby szczyrzy i w niebo się patrzy,  
Jak dwa gołębie płyną na błękitnej tarczy.

I kwiaty, choć to zima, czas mroźny i cichy,  
Niosą mirrę, kadziło i złote kielichy.

I pawie przyfrunęły z krajów cudzoziemskich,  
By swe pióra przyrównać do skrzydeł anielskich.

A mały Chrystus smutny w drzwi patrzy i czeka,  
By pośród witających zobaczyć człowieka..”

J.Liebert

Wigilia jest arcy-polskim świętem. Wiedza na temat rodzimego obrzędu wigilijnego liczy kilka stuleci. Inaczej obchodzili ją zamożni magnaci, inaczej biedni chłopi. Wszyscy jednakowoż wiązali owo świętowanie nie tylko z dwunastoma potrawami na stole, ale przede wszystkim z nocnym odwiedzeniem świątyni. Z. Kossak w „Roku polskim” tak opisywała tę wyjątkową, jedyną w roku noc: „Śnieg skrzypi pod nogami. Błyszczą okienka chat, jedyna to, bowiem noc w roku, gdzie wieś czuwa i pali światło do późna. Kościół przepełniony ludźmi otacza łuna blasku i mgła oparu bijącego z osnieżonych ciał. Dzwony biją. Płyną chóralnie śpiewane kolędy.”

Pasterka (msza pasterska zwana też „północną”) to Msza Święta, która odbywa się o północy rozpoczynając obchody Bożego Narodzenia jak i nowy rok liturgiczny w kościele. Na początku miała „siostry”: mszę poranną upamiętniającą pokłon Aniołów przed Zbawicielem oraz mszę odprawianą w ciągu dnia na pamiątkę wizyty Trzech Królów. Od XVI wieku pasterkę zaczęto odprawiać w polskich kościołach, a zgodnie z tradycją na nabożeństwie powinna pojawić się przynajmniej jedna osoba z każdej rodziny. Do

koniecznych elementów Pasterki należy śpiewanie kolęd oraz odwiedzenie szopki.

Uczestnictwo w pasterce wiązało się też z wieloma, „świeckimi” zwyczajami. Mowa tutaj na przykład o wyścigach bryczek lub sań do kościoła, – kto pierwszy pojawił się w świątyni przed mszą św., mógł liczyć na to, że szczęście będzie mu dopisywało, co najmniej do kolejnej Wigilii. Bardzo często ludzie szli do najbliższego kościoła wiele kilometrów pieszo. Przy domach, które stały przy drogach wiodących do kościołów, płonęły łuczywa lub świece, by nikt nie zabłądził w ciemności. Z tego też powodu na wzgórzach rozpalano ogniska, które oświetlały ciemność nocy. Zachowały się również historyczne wzmianki o tym, że jeszcze zanim zaczęła się „północka” z chóru rzucano groch, co miało zapewnić rok pełen szczęścia. Po pasterce duża część mężczyzn nie wracała do domów, ponieważ zwyczaj nakazywał chodzenie po tak zwanych „podłazach”, czyli w odwiedziny. Był to czas składania sobie życzeń i obsypywania się zbożem, co z kolei miało zapewnić pomyślność. W wielu domach na gości zwanych „podłaznikami” czekał poczęstunek. W bogatszych domostwach skwapliwie korzystano z tego, że po pasterce nie obowiązywał już post i można było jeść mięsne przysmaki. Bywało też, że – bez względu na majątność – po uczcie, domownicy kładli się spać na słomie, którą wcześniej rozrzućili na podłodze, na wzór snu pasterzy oraz samego Dzieciątka Jezus.

Tradycja tego pięknego wieczoru ma swoją długą historię, która sięga pierwszych wieków naszej ery. Pierwsze pasterki odprawiano w noc Bożego Narodzenia wyłącznie w Betlejem, dokładnie w grocie, w której miał przyjść na świat Jezus. Ich celem było upamiętnienie oczekiwania na narodziny Jezusa oraz modlitwy pasterzy, którzy zmierzali do Betlejem, by pokłonić się nowo narodzonemu Dzieciątciu. I właśnie to ma symboliczne znaczenie, jeśli chodzi o wyjątkowość tej mszy. W XXI wieku i dobie wojennego konfliktu w Ziemi Świętej jakże wymowne stają się, więc słowa polskiego poety, które napisał w roku 1934:

„A mały Chrystus smutny w drzwi patrzy i czeka

By pośród witających zobaczyć człowieka....”

CG